

Bohdan , Pod Twoim oknem

Pod Twoim oknem co nocy stoję;
przybada z dzielnic zacnych bourgeois
dokoła szumi swym niepokojem
twoja dzielnica - dzielnica z
pod Twoim oknem chodzą oprychy
pod Twoim oknem pijacy klną;
wiac Ty nie szyszysz canzony cichej
lichej szkatu;ki z mi; o; ci; m;
pod Twoim oknem białe rumianki
gwiazdki stracone w lamentach ros
a w Twoim oknie na tle firanki
widz Twój profil i mój zły los
pod Twoim oknem go;cia pod pach;
prowadzi dziwka na zmięty koc
nad Twoim oknem księżyc; yca majcher
którym mi grozi przedmiejska noc
na Twoim oknie cie; Twój lirycznie
z drugim z;
a ja tu stoję; a ja nie krzyczę;
li tylko za mnie gdzie; wyje pies
pod Twoim oknem no;em dostanę;
i wcale serca nie b; d; kry;
a potem potknie się; o mnie ranek
i facet, który u Ciebie by;
a potem potknie się; o mnie ranek
i facet, który u Ciebie by;